

Dr James S. Spiegel, Etyka chrześcijańska, sesja 15, Kara śmierci

© 2024 Jim Spiegel i Ted Hildebrandt

To jest dr James Spiegel i jego wykład na temat etyki chrześcijańskiej. To sesja 15 na temat kary śmierci.

Okej, następną kwestią, którą omówimy, jest kara śmierci i kara śmierci. Zaczniemy od przyjrzenia się niektórym ważnym przypadkom prawnym w historii kary śmierci w Stanach Zjednoczonych, a następnie zajmiemy się kwestią moralną.

Czy kara śmierci jest kiedykolwiek uzasadnioną formą kary? Tak więc w 1972 r. w sprawie *Furman v. Georgia* orzeczono, że kara śmierci, tak jak była wówczas stosowana, była niezgodna z konstytucją w przypadku okrutnej i niezwyklej kary. W tamtym czasie metodami kary śmierci były rażenie prądem, krzesło elektryczne, komora gazowa, powieszenie i pluton egzekucyjny. Było to przed wprowadzeniem zastrzyku śmiertelności.

Co ciekawe, była to decyzja większości 5-4 w Sądzie Najwyższym, ale żaden z głównych argumentów użytych lub potwierdzonych przez któregośkolwiek z tych pięciu sędziów nie pokrywał się z żadnym innym. Tak więc, było pięć różnych opinii większości napisanych w obronie tej decyzji, ale wszystkie zgadzały się, że kara śmierci jest niekonstytucyjna, ponieważ w każdym z tych sposobów stosowania była okrutną i niezwykle karą. Cóż, ten zakaz kary śmierci trwał zaledwie cztery lata.

W 1976 r. Sąd Najwyższy wydał kolejną decyzję w sprawie *Gregg v. Georgia*, w której orzekł, że kara śmierci niekoniecznie jest niezgodna z konstytucją z kilku powodów. Po pierwsze, może być zgodna ze standardami przyzwoitości, może działać odstraszająco i nie jest stosowana arbitralnie. Tak więc jest to po prostu krótka przerwa w historii prawa amerykańskiego w odniesieniu do zezwolenia lub dopuszczenia kary śmierci.

Chociaż, wiesz, było i jest wiele stanów w naszym kraju, w których kara śmierci nie jest stosowana, ale pozostawiono to stanom. W sprawie *McCluskey v. Kemp* w 1987 r. sąd orzekł, że kara śmierci nie jest niezgodna z konstytucją, pomimo faktu, że zabójcy białych są znacznie bardziej narażeni na egzekucję niż zabójcy czarnych. To argument, jak zobaczymy, który często jest wysuwany na rzecz wyeliminowania kary śmierci.

Oto kilka statystyk dotyczących egzekucji w USA od czasu sprawy *Gregg v. Georgia* od 1976 do 2019 r. Spośród straconych 56% było białych, 34% czarnych i 9% Latynosów. Ofiarami tych przestępstw było 76% białych, 15% czarnych i 7% Latynosów.

Spośród straconych tylko 16 było kobietami. Pomocne będzie rozpoczęcie naszej dyskusji na temat kary śmierci od ujęcia jej w ogólnym rozumieniu tego, czym jest kara. Filozofowie Olin i Berry podali to, co nazwałbym najlepszą definicją kary, ogólną definicją kary, jaką widziałem.

Definiują karę ogólnie jako ból lub krzywdę zadaną przez prawowitą władzę osobie, która została uznana za winną naruszenia prawa lub zasady. Tak więc, jeśli jest to dobra ogólna definicja kary, to musi mieć zastosowanie we wszystkich kontekstach, w których mówimy o karze, czy to karanie kogoś za jakiś rodzaj przestępstwa lub wykroczenia, czy coś takiego jak naruszenie przepisów ruchu drogowego lub naruszenie zasady w instytucji lub kara w kontekście rodziny. Tak więc używamy słowa kara i stosujemy karę we wszystkich tych różnych kontekstach i na wszystkich tych różnych poziomach społeczeństwa.

Czy takie rozumienie kary ma zastosowanie we wszystkich tych przypadkach? Myślę, że tak. Jest to ból lub krzywda wyrządzona przez prawowitą władzę osobie, która została uznana za winną naruszenia prawa lub zasady. Następnie możemy zapytać, jaka jest najlepsza lub właściwa ogólna teoria kary pod względem jej celu. Ponownie, może to dotyczyć kary na wszystkich poziomach, tak jak wszystkie te teorie kary.

Deterrentysta twierdzi, że kara jest wymierzana w celu odstraszenia od niewłaściwego zachowania zarówno przez zachowanie konkretnego przestępcy w danym przypadku, kogoś, kto jest karany, jak i innych, którzy mogą być skłonni do popełnienia tego samego rodzaju przestępstwa lub niewłaściwego działania. Tak więc deterrentysta twierdzi, że kara ma na celu odstraszenie lub zniechęcenie do złego zachowania. Reformator lub resocjalizator twierdzi, że kara ma na celu rehabilitację przestępcy, aby uczynić go produktywnym, przestrzegającym prawa członkiem społeczeństwa.

I wreszcie, jest retributywizm, czyli pogląd, że kara jest wymierzana, ponieważ przestępca na nią zasługuje przede wszystkim. To uczciwa i sprawiedliwa odpowiedź, która szanuje autonomię przestępcy, jak również wartość ofiary. Tak więc są to trzy ogólne orientacje na karę i nie sędzę, że trzeba potwierdzać jedną z nich, wykluczając pozostałe.

Zazwyczaj myśliciele zajmujący się tą kwestią będą mieli tendencję do podkreślania jednego ponad innymi, ale można być na przykład zwolennikiem odwetu i utrzymywać, że głównym celem kary jest oddanie jej tego, na co zasługuje. Kara jest sprawiedliwą i uczciwą odpowiedzią na przestępstwo, która ma również działanie odstraszające jako rodzaj pozytywnego efektu ubocznego lub funkcji drugorzędnej i może również służyć do reformy przestępcy lub przestępcy. Tradycje moralne, teorie moralne i ich ogólne podejście do kary śmierci, aby podkreślić niektóre z nich.

Utylitarysta albo usprawiedliwi, albo potępi karę śmierci, albo karę samą w sobie, albo ogólnie na podstawie korzyści lub szkód, jakie może ona przynieść społeczeństwu. Utylitarysta będzie zatem faworyzował rozważania odstrasające, jak również resocjalizacyjne, jeśli chodzi o karę. Jeśli chodzi o karę śmierci, resocjalizacja z pewnością nie wchodzi w grę, ale odstraszanie może odgrywać ważną rolę w poparciu utylitarysty dla kary śmierci, jeśli akurat ją popiera.

W etyce kantowskiej kara śmierci jest uzasadniana na podstawie autonomii osobistej, idei, że kara śmierci faktycznie szanuje wolę przestępcy. Wielu kantystów będzie argumentować w ten sposób, co jest również zgodne ze sposobem, w jaki filozof Hegel bronił kary śmierci, że zasadniczo masz kogoś, kto decyduje się odebrać sobie życie, a robiąc to, sam decyduje się umrzeć. Zasadniczo ogłaszają władzom prawnym, zabierzcie mi życie.

Zabiłem tę osobę. Zabij mnie też. To jest to, co osoba wybiera, zabijając. Więc byłoby to bardziej podejście kantowskie, które sprzyjałoby karze śmierci.

Jeśli chodzi o prawo naturalne i teologię moralną, w tej tradycji będzie uzasadnienie lub potępienie kary śmierci oparte na rozważaniach na temat świętości życia, zwłaszcza. I istnieje niezgoda w tej tradycji, w tradycji judeochrześcijańskiej, co do tego, czy kara śmierci dzisiaj, kara śmierci dzisiaj w naszym społeczeństwie, powinna być stosowana. Przyjrzyjmy się więc argumentom za i przeciw, i ustawiłem to w taki sposób, że główny zwolennik kary śmierci i główny krytyk kary śmierci zasadniczo debatuje ze swoimi argumentami, chociaż artykuły, z których zaczerpnąłem ich argumenty, tak naprawdę nie angażują się nawzajem.

Ułożyłem to tak, że wygląda to jak dialog, ponieważ poruszają te same argumenty. Głównym krytykiem kary śmierci jest Hugo Badal, który podkreśla problem nierównego podziału, na który zwróciło uwagę wielu innych. niesprawiedliwość w fakcie, że zabójcy białych ludzi częściej otrzymują karę śmierci niż zabójcy mniejszości.

I wydaje się, że jest to statystycznie istotne. Czy zatem nie powinno to nas odwieść od kary śmierci, ponieważ jest ona tak nierówno stosowana? Jeśli mamy mieć niesprawiedliwą sytuację pod względem stosowania kary śmierci, to w ogóle nie powinniśmy jej mieć. Głównym zwolennikiem kary śmierci jest Ernest Van Dam Haag.

Jego odpowiedzią na ten argument jest to, że nierówne stosowanie kary śmierci nie oznacza, że kara śmierci sama w sobie jest niesprawiedliwa. Pokazuje to tylko, że musimy stosować ją ostrożniej i z większą uwagą na to, jak można traktować zabójców białych w przeciwieństwie do zabójców mniejszości. Innym argumentem, który Badal odwołuje się do problemu pomyłek sądowych, ponieważ niektórzy niewinni ludzie są skazywani na śmierć.

I wiemy to, ponieważ było wielu, wielu ludzi, którzy byli w celi śmierci, a później zostali uniewinnieni. Gdyby nie lata i lata apelacji, które powstrzymały ich ostateczną egzekucję, zostaliby oni skazani na śmierć, zanim odkryto ich niewinność. Więc bez wątpienia było wielu niewinnych, niesłusznie skazanych, którzy zostali skazani na śmierć.

I to jest tragedia, której należy w każdym przypadku uniknąć. Więc mówi, że musimy zakończyć karę śmierci, ponieważ jeśli wykonasz obliczenia na podstawie wszystkich przypadków uniewinnienia i ujawnienia niesłusznego skazania, najlepszym szacunkiem jest to, że około cztery razy w roku niewinna osoba zostaje skazana za morderstwo. I znowu, w wielu przypadkach, lub przynajmniej w niektórych przypadkach, możemy być pewni, że trafią do celi śmierci i ostatecznie zostaną straceni.

Van Den Haag odpowiada na to, że jest wiele ludzkich działań, w których giną niewinni ludzie, ale nie powstrzymujemy tych działań z tego powodu. Po prostu rozumiemy, że to po prostu niefortunna konsekwencja, powiedzmy, szybkiego transportu. Co roku na amerykańskich drogach i autostradach giną tysiące, kilka tysięcy osób.

Ale jeszcze nie słyshałem, żeby ktoś argumentował, że nie powinniśmy jeździć samochodami lub że powinniśmy, nawet że powinniśmy znacznie obniżyć ograniczenie prędkości na autostradach. Nigdy nie słyshałem takiego argumentu. Ani ludzi, którzy pracują na placach budowy.

Są tacy ludzie, którzy pracują w budynkach wysokościowych lub w innych niebezpiecznych sytuacjach związanych z budownictwem, którzy co roku umierają w wyniku setek lub tysięcy poważnych obrażeń. I wiele osób umiera co roku w takich sytuacjach, ale nie zakazujemy tego. Nie mówimy: no cóż, nie róbmy wysokich budynków.

To uratowałoby wiele istnień. Ale mówimy, cóż, to po prostu pasuje do terytorium. Mam na myśli, że brzmi to bezdusznie, ale chcemy naszych wysokich budynków.

Chcemy zmaksymalizować przestrzeń nieruchomości i chcemy móc szybko jeździć i wszystko inne. Więc tak, co roku trzy, cztery, pięć tysięcy osób ginie w wypadkach samochodowych. To przykre.

Ponownie, może się to wydawać bezduszne, ale to jest właśnie ta wymiana, którą zawarliśmy dla wolności i wygody. Więc w tym kontekście, okej, załóżmy, że kilka osób zostanie zabitych. Niewinni ludzie umierają z roku na rok z powodu niesłuszných wyroków skazujących.

Potem są inni, którzy siedzą w więzieniu i niekoniecznie płacą karę śmierci, ale wiemy, że jest wielu niewinnych ludzi w więzieniu. Ale co zamierzasz zrobić? Zaprzestać więzienia ludzi? Zakończyć system wymiaru sprawiedliwości w sprawach karnych? Mówisz, cóż, tak jak w przypadku budownictwa i transportu, to niefortunne, ale wiesz, to po prostu smutna konsekwencja wszystkich tych różnych aspektów społeczeństwa obywatelskiego. Więc to jest interesujący argument w odpowiedzi.

Innym argumentem, który przedstawia Bidau, jest ten, który odwołuje się do idei, że kara śmierci, kara śmierci, nie jest tak odstraszająca, jak mogłoby się wydawać. Wiele osób twierdzi, że po wprowadzeniu kary śmierci ludzie będą mniej skłonni do popełniania przestępstw zagrożonych karą śmierci. Ale gdzie są rozstrzygające dowody statystyczne, że kara śmierci jest lepszym odstraszaczem niż dożywocie? Więc nie chodzi o karę śmierci kontra brak kary.

Oczywiste jest, że jest to lepszy środek odstraszający niż brak kary za poważne przestępstwa. Pytanie brzmi, czy kara śmierci jest lepszym środkiem odstraszającym niż, powiedzmy, dożywocie bez możliwości zwolnienia warunkowego. A tego nie wykazano.

Odpowiedź Van Den Haaga odwołuje się do podstawowych faktów dotyczących psychologii człowieka. Mówi, że doświadczenie pokazuje, że im większe zagrożenie i kara, tym bardziej odstrasza. Ale podkreśla, że tak naprawdę, odpowiadanie w ten sposób jest swego rodzaju radzeniem sobie z odstraszającym na jego własnych warunkach, czego nie musimy robić.

Nie musimy wykazywać, że kara śmierci jest większym odstraszaczem niż dożywocie, ponieważ głównym argumentem za karą śmierci nie jest odstraszanie ani żadna inna dobra konsekwencja. Chodzi o sprawiedliwość. Osoba, która odbiera życie innej osobie, musi zapłacić własnym życiem. Kara musi być równa przestępstwu. Oto odpowiedź Van Den Haaga na ten argument.

Na koniec Bedau przedstawia argument oparty na utylitarnej trosce o koszty.

Stosowanie kary śmierci jest ogromnym obciążeniem finansowym, przynajmniej w naszym społeczeństwie, gdzie mamy należyty proces zgodnie z prawem. I masz apelację za apelacją za apelacją, a wiele z tych spraw dotarło aż do Sądu Najwyższego. Ale nawet bez tego, proces apelacyjny, przy czym każda apelacja zajmuje, powiedzmy, rok lub dwa, aby ją przetworzyć, te apelacje mogą trwać dekadę lub dłużej.

W rzeczywistości dla osób skazanych na karę śmierci rutyną jest, że mija dziesięć lub więcej lat, zanim zostaną ostatecznie straceni. A to jest ogromne obciążenie finansowe dla systemu wymiaru sprawiedliwości w sprawach karnych. Więc dlaczego

nie uratować społeczeństwa, naszego rządu i mnóstwa pieniędzy i po prostu uczynić dożywocie bez możliwości zwolnienia warunkowego ostateczną karą? Wtedy uwolnimy się od tego ogromnego obciążenia finansowego, a jednocześnie wyeliminujemy obawy o śmierć niewinnych ludzi.

Van Den Haag odpowiada na to, mówiąc, że musimy mieć na uwadze alternatywę i koszt przetrzymywania kogoś w więzieniu przez 20, 30, 40, 50 lat oraz wyżywienia i zakwaterowania go w więzieniu. To nie jest tanie, podczas gdy przynajmniej, gdy dana osoba zostaje stracona, wszystkie te koszty są oszczędzane. Więc, kto wie, może się okazać, że będzie to równowartość lub całkiem porównywalna pod względem ogólnych kosztów między dożywotnim pozbawieniem wolności a karą śmierci.

Istnieje wiele argumentów filozoficznych, bardzo powszechnych argumentów filozoficznych oraz za i przeciw karze śmierci. Teraz przejdźmy do kilku biblijnych argumentów za i przeciw. Na korzyść kary śmierci wysuwany jest argument, że Stary Testament przewiduje karę śmierci, jak na przykład w Księdze Rodzaju 9, 6, gdzie Bóg mówi: Kto przeleje krew ludzką przez ludzi, krew jego będzie przelana, bo na obraz Boży stworzył Bóg człowieka.

Tak więc, idea jest taka, że ponieważ ludzie są stworzeni na obraz Boga, kara śmierci jest właściwa. Odpowiedzią na to jest jednak to, że jest to niespójne stosowanie prawa Starego Testamentu, ponieważ istnieje wiele innych przestępstw, które również zasługiwały na karę śmierci w Starym Testamencie, takich jak gwałt, porwanie, kazirodztwo i wiele innych form zachowań, których dzisiaj nawet nie rozważalibyśmy, aby zastosować karę śmierci. Dlaczego więc wybiórczo stosujemy karę śmierci do morderstwa, skoro nie stosujemy jej do wszystkich innych rzeczy, jeśli chcemy być tak biblijni w tej kwestii? Ponadto, nie żyjemy dzisiaj w teokracji, jak starożytny Izrael.

Inny argument za karę śmierci odwołuje się do ważnego fragmentu Nowego Testamentu, konkretnie do Rzymian 13, gdzie Apostoł Paweł z aprobatą cytuje narzędzie śmierci, miecz. Oto fragment tego fragmentu, wersety 4 i 5 w Rzymian 13, gdzie Paweł mówi, że ten, który ma władzę, jest sługą Boga dla twojego dobra, ale jeśli czynisz zło, bój się, bo władcy nie noszą miecza bez powodu. Są sługami Boga, agentami gniewu, aby wymierzyć karę przestępcy.

Dlatego trzeba się podporządkować władzy, nie tylko ze względu na możliwą karę, ale także ze względu na sumienie. Dlatego w tym kontekście cytuje konkretnie miecz. Czym jest miecz? Nie bije się ludzi mieczem.

Nie biczujesz ich po nadgarstkach. Zabijasz mieczem. To narzędzie śmierci.

Tak wielu będzie uważać ten konkretny fragment za dorozumiane poparcie dla kary śmierci. W odpowiedzi wielu twierdzi, słusznie wskazując, że kontekst tego wersetu nie dotyczy przestępstw zagrożonych karą śmierci, ale raczej podatków i posłuszeństwa wobec władców. Używa tego jako ilustracji tego, dlaczego musimy podporządkować się władzom rządzącym.

Paul nie jest tu przede wszystkim zainteresowany, a może nawet wcale, debatą na temat kary śmierci. To jest więc standardowa odpowiedź na ten argument. Jeśli chodzi o argumenty przeciwko karze śmierci z biblijnego punktu widzenia, jeden tok rozumowania odwołuje się do biblijnego nacisku na miłosierdzie, który widzimy w wielu miejscach w całym Piśmie Świętym.

Jezus mówi, błogosławieni miłosierni, albowiem oni dostąpią miłosierdzia w Ewangelii Mateusza 5. A w Ewangelii Jana 8, w tej fascynującej historii o Jezusie i kobiecie, która została przyłapana na cudzołóstwie, Jezus wydaje się odmawiać zastosowania prawa Starego Testamentu do jej przypadku. Pamiętasz, że ta kobieta zostaje przyprowadzona przed Jezusa, który został przyłapany na cudzołóstwie. Faryzeusze mówią, co powiesz, nauczycielu? Prawo mówi, żeby ją zabić.

Jaki jest twój osąd? On pisze na ziemi. Na początku nie odpowiada. Powtarzają pytanie.

W końcu wstaje i zwraca się do nich. Na koniec mówi, że ten z was, który jest bez grzechu, niech pierwszy rzuci kamieniem. I jeden po drugim, od najstarszego do najmłodszego, rzucali kamienie i odchodzili.

To potężna historia, ewidentnie akt miłosierdzia. A potem zwraca się do kobiety. Mówi, gdzie podziali się twoi potępiający? Nie ma już nikogo, kto by cię potępił.

A potem mówi, ja też cię nie potępiam. Teraz idź i zostaw swoje życie w grzechu. Nie zdejmuję jej całkowicie z haka.

To dość mocne wezwanie do pokuty. I wiesz, że to musiało mieć na nią głęboki wpływ. Okazał jej miłosierdzie, ale powiedział jej, że musisz pokutować i porzucić swoje grzeszne życie.

Mocna historia. Ale co znamienne, nie instruuje ani nie pochwała tych przywódców religijnych, że ją ukamienowali, mimo że chcieli. Co więc powiemy w odpowiedzi na to? Wielu odpowie, zauważając, że nie wyklucza to kary śmierci.

Nie pokazuje, że Jezus był przeciwny karze śmierci. W tym przypadku argumentowanie lub sugerowanie, że Jezus nie przestrzegał prawa Starego Testamentu, jest po prostu błędne. Ponieważ gdyby mieli zastosować prawo Starego

Testamentu w tym przypadku, partner kobiety w przestępstwie moralnym musiał być tutaj obecny.

Gdzie on jest? Jak powiedział kiedyś Bob Dylan, nie można uprawiać miłości samemu. Musiała mieć partnera w tej moralnej zbrodni. Fakt, że nie było go tam z nią, by mogła go osądzić, pokazał, że już odchodzili od standardów Starego Testamentu.

Tak więc, jego pozwolenie jej odejść nie było po prostu wyraźnym naruszeniem lub zniesieniem prawa Starego Testamentu. To jest więc ciekawa dyskusja. Jest to skomplikowane przez fakt, że ten fragment w Jana 8 nie znajduje się w najbardziej wiarygodnych rękopisach biblijnych.

I tak, wiem, że są pastory, którzy nie będą nawet głosić kazań z tego fragmentu z tego powodu. Z pewnością pasuje to do tego, co wiemy o Jezusie, do jego portretu, jaki otrzymujemy w materiałach ewangelicznych. To jest właśnie taki rodzaj rzeczy, które on by zrobił.

Ale fakt, że najbardziej wiarygodne rękopisy go nie zawierają, skłania niektórych uczonych i pastorów do zastanowienia się. Jest trochę wahania, jak bardzo można na tym polegać, szczególnie w odniesieniu do kwestii takiej jak ta. Idąc dalej, kolejny argument przeciwko karze śmierci w Piśmie Świętym odwołuje się do idei, że standardy Mojżeszowe zakazywałyby dzisiejszego stosowania kary śmierci, przynajmniej w wielu przypadkach.

Zgodnie z prawem Starego Testamentu lub zgodnie z tym, jak rozpatrywano kwestię kary śmierci, wymagano dwóch lub więcej świadków, a naoczni świadkowie musieli pomóc w wykonaniu egzekucji. Miałem być pierwszym, który rzucił kamieniami, aby zainicjować ukamienowanie osoby na śmierć. A w naszych obecnych współczesnych zastosowaniach kary śmierci w tym kraju nie jest to wymagane.

Nie musisz mieć dwóch lub więcej naocznych świadków. W niektórych przypadkach musisz, jak w przypadku Jamesa Holmesa. To zabójca z filmu Batman, który zamordował kilkanaście osób w kinie kilka lat temu.

Wiele osób to widziało. Więc gdyby został skazany na śmierć, ten konkretny wymóg zostałby spełniony. Ale było wiele przypadków i wiele osób siedzących w celi śmierci w całym kraju, gdzie nikt nie widział, jak to robią.

To po prostu przytłaczające dowody innego rodzaju. I z pewnością nie wymagamy, aby naoczni świadkowie pomagali pociągać za dźwignie lub naciskać przyciski, aby zainicjować śmiertelny zastrzyk lub coś w tym stylu. Genialność, praktyczny geniusz tego starotestamentowego wymogu dotyczącego naocznych świadków pomagających w wykonaniu egzekucji polega na tym, że jeśli kłamią, to w tym

procesie stają się winni, nie tylko pośrednio, ale bezpośrednio, morderstwa, zabicia niewinnej osoby.

Nie wspominając o tym, że trudniej byłoby trzymać się swojej fałszywej historii, wiedząc, że tak naprawdę będziesz musiał mieć udział w zabiciu tej osoby, w odpowiedzi na ten argument często pojawia się argument, że są to kwestie proceduralne, które nie mają nic wspólnego ze sprawiedliwością kary śmierci jako takiej. Zasada życia za życie, lex talionis, jest czymś, co wykracza poza czasy i kultury.

W Starym Testamencie istniały pewne wymogi proceduralne dotyczące żądania dwóch lub więcej świadków i świadków przyczyniających się do faktycznego procesu zabicia winnej osoby. Ale to tylko procedura. Najważniejsze jest to, że jest to lub może być, w wielu przypadkach, sprawiedliwa kara za przestępstwo.

Ponadto często wskazuje się, że wymóg dwóch lub więcej świadków ma związek z pewnością. To epistemologiczna gwarancja, że wiadomo bez żadnych wątpliwości, że dana osoba jest winna, ponieważ mamy tych dwóch świadków. Być może dzisiaj, dzięki testom genetycznym, możemy to ustalić ostatecznie, z taką samą pewnością, jak świadek naoczny.

Wiemy, że naoczni świadkowie mogą być wprowadzani w błąd lub zdezorientowani. Być może w niektórych przypadkach testy genetyczne są jeszcze bardziej pewne i dają jeszcze większą pewność co do winy danej osoby. W niektórych przypadkach można wykorzystać zeznania naocznych świadków.

Oto więc ta odpowiedź. No i mamy. To przegląd głównych argumentów, filozoficznych i teologicznych, zarówno za, jak i przeciw karze śmierci.

To jest dr James Spiegel i jego wykład na temat etyki chrześcijańskiej. To sesja 15 na temat kary śmierci.